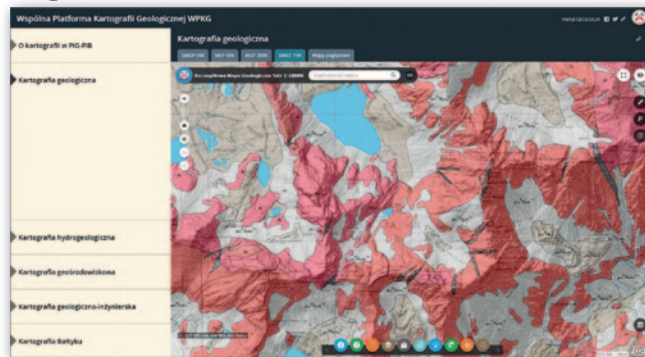


Dane geologiczne w jednym miejscu

Z inicjatywy głównego geologa kraju i Państwowego Instytutu Geologicznego powstaje Wspólna Platforma Kartografii Geologicznej (WPKG). W ramach projektu do końca 2023 r. zostanie zgromadzonych i udostępnionych około 20 tys. plików graficznych, tekstowych i usług danych przestrzennych. Platforma połączy zarówno najnowsze produkty kartograficzne, jak i archiwalne mapy PIG oraz innych jednostek naukowych. Znaj-



dziemy tu m.in.: szczegółową mapę geologiczną w skali 1:50 000, mapy geologicz-

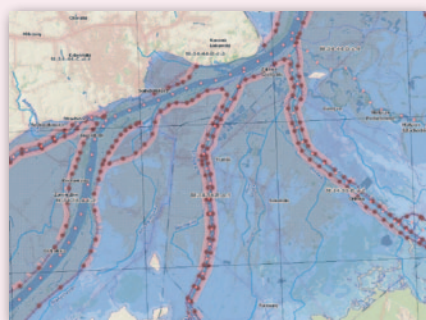
ne i geotechniczne aglomeracji w skali 1:10 000, a także mapy hydrogeologiczne,

geośrodowiskowe, surowcowe czy gospodarcze. Będą one prezentowane w formie rastrowej (mapy, załączniki, szkice, objaśnienia, przekroje) oraz przez usługi wyszukiwania, przeglądania i pobierania. WPKG zaoferuje także narzędzia analityczne, w tym do wykonywania zapytań atrybutowych. Umożliwi też dodawanie własnych danych, a nawet zapis samodzielnie zestawionych kompozycji.

A. Starzycka, P. Gałkowski, K. Józwick, J. Mikołajków (PIG-PIB)

Blokują inwestycje czy zapewniają bezpieczeństwo?

Opublikowana pod koniec ubiegłego roku zaktualizowana wersja map powodziowych wzburzyła mieszkańców i samorządowców z okolic Sandomierza.



Na łamach lokalnej prasy narzekają oni, że do terenów zagrożonych zalaniem zaliczono tu obszary już zagospodarowane lub takie, gdzie miały powstać osiedla, obiekty sportowe czy fabryka. Dla inwestorów będzie to oznaczało albo znacznie większe koszty budowy, albo wręcz odmowę wydania pozwolenia. W szczególnie trudnej sytuacji jest gmina Samborzec, bowiem wg map aż 2/3 jej powierzchni jest narażone na zalanie. Samorządowcy podkreślają, że opracowania wyolbrzymiają zagrożenie oraz nie uwzględniają nowych inwestycji przeciwpowodziowych. Przedstawiciele Wód Polskich, które odpowiadają za mapy, argumentują z kolei, że powstały one zgodnie z obowiązującymi przepisami, a ich celem jest zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa. Zapowiadają jednocześnie, że w przyszłym roku przeprowadzą aktualizację tych opracowań, która uwzględni najnowsze inwestycje przeciwpowodziowe.

Jerzy Królikowski

Nowe możliwości edycji Map Google

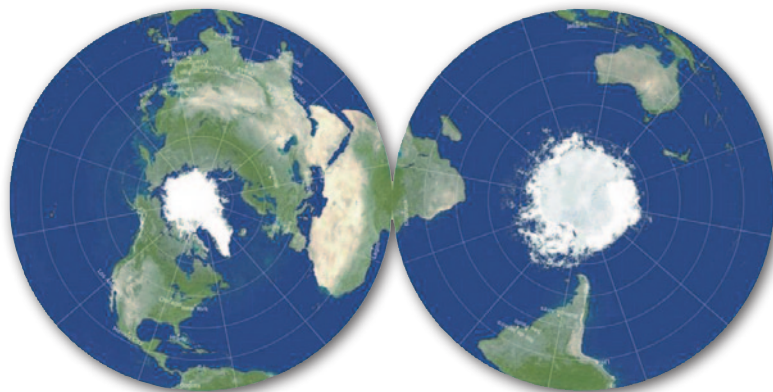
Grono tzw. lokalnych przewodników – internautów z całego świata, którzy edytują Mapy Google – sięgnęło już 150 mln. Z tej okazji korporacja zaprezentowała nowe narzędzia do współtworzenia tej bazy. Kluczową nowością jest edytor dróg. Dzięki niemu internauci mogą nie tylko wzbogacać Mapy Google o nowe ulice, ale także poprawiać ich przebieg, edytować nazwy czy wprowadzać informacje o zamknięciu danego odcinka. Mając jednak w pamięci liczne wandalizmy, jakie wprowadzono w ubiegłych latach do tej bazy, korporacja zadbała o to, by zmiany podlegały weryfikacji.

Źródło: Google

ZE ŚWIATA

Nowy pomysł na zniekształcenia

Od wieków kartografowie głowią się, które odwzorowanie pozwala zaprezentować świat z najmniejszymi zniekształceniami. Swoją nietypowy pomysł na rozwiązanie tego problemu przedstawiło trzech amerykańskich naukowców – John Gott i Robert Vanderbei (Uniwersytet Princeton) oraz David Goldberg (Drexel University). Punktem wyjścia było wymyślenie wskaźnika informującego o sumarycznych wartościach 6 typów zniekształceń (wskaźnik Goldberga-Gotta), gdzie 0 oznacza brak jakichkolwiek deformacji i dotyczy tylko globusów. Po latach



testowania różnych rozwiązań za najmniej zniekształcone naukowcy uznali odwzorowanie Winkla (wskaźnik G-G=4,567), ale w ich ocenie wartość ta była wciąż zbyt wysoka. Uznali, że bez zupełnej zmiany sposobu myślenia trudno będzie o przełom. I taką zmianę zaproponowali. Jest nią zaprezentowanie globu na dwustronnej mapie w kształcie dysku. De facto jest to więc połączenie dwóch odwzorowań azymutalnych wiernoodległościowych. Dla takiego pomysłu wskaźnik G-G wynosi raptem 0,881. Pomysł wydaje się prosty, ale – jak podkreślają trzej naukowcy – dotychczas nie pojawiał się w literaturze. – Nasza mapa to bardziej globus niż płaskie opracowanie. Aby zobaczyć cały świat na globusie, musisz go obrócić, i analogicznie, aby zobaczyć całą naszą nową mapę, wystarczy ją odwrócić – wyjaśnia prof. Gott.

Źródło: Uniwersytet Princeton